



Sygn. akt II CSK 202/12

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 stycznia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Jan Górowski (przewodniczący)

SSN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

SSN Anna Owczarek

w sprawie z powództwa "O. – T." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń i Reasekuracji "WARTA" Spółce Akcyjnej w Warszawie o zapłatę, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 16 stycznia 2013 r., skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 29 listopada 2011 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i oddala apelację;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej 11.482 zł (jedenaście tysięcy czterysta osiemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego oraz kasacyjnego.**

## Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 11 lipca 2011 r. zasądził od strony pozwanej Towarzystwa Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA Spółki Akcyjnej w Warszawie na rzecz strony powodowej O. – T. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w T. 29.988,17 Euro z ustawowymi odsetkami od dnia 27 września 2011 r. do dnia zapłaty i orzekł o kosztach procesu. Sąd ten uznał, że strona pozwana, zgodnie z łączącą strony umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej spedytora, ponosi odpowiedzialność za szkodę w postaci utraconego towaru przywłaszczonego przez oszusta podszywającego się pod firmę włoskiego przewoźnika, gdyż w okolicznościach sprawy nie zachodzą podstawy do wyłączenia tej odpowiedzialności w oparciu o § 6 pkt 1 ppkt 1 - stanowiących integralną część umowy - ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (dalej: "o.w.u."). Sąd Okręgowy stwierdził, że zachowanie powoda oraz jego pracowników nie nosiło cech rażącego niedbalstwa. Wprawdzie - w świetle powołanego postanowienia umowy - może budzić wątpliwości wyłączenie odpowiedzialności pozwanej z powodu umyślnej winy przewoźnika, jednakże wina taka nie została wykazana.

Sąd Apelacyjny wyrokiem zaskarżonym skargą kasacyjną zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że oddalił powództwo i zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej koszty procesu za obie instancje. Sąd ten uznał, że skoro przesyłka została przywłaszczona przez osobę, której powód zlecił wykonanie przewozu, to można przyjąć, iż szkoda została wyrządzona z winy umyślnej osoby działającej na zlecenie powoda, co zgodnie z § 6 pkt 1 ppkt 1 o.w.u., wyłącza odpowiedzialność pozwanej. Sąd Apelacyjny wskazał, że nawet przy odmiennej ocenie powództwo było niezasadne, gdyż postępowanie pracowników powoda należało zakwalifikować jako noszące cechy rażącego niedbalstwa.

W skardze kasacyjnej, opartej na obu podstawach określonych w art. 398<sup>3</sup> § 1 k.p.c. , strona powodowa zarzuciła naruszenie:

- art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 5 k.c. w zw. z art. 805 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 822 § 1 k.c. w zw. z art. 827 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 12 ust. 3 i 4 ustawy

o działalności ubezpieczeniowej z dnia 22 maja 2003 r. (Dz. U. Nr 124, poz. 1151 ze zm.) poprzez ich niezastosowanie, co spowodowało błędną wykładnię oświadczenia woli zawartego w § 6 ust. 1 pkt 1 o.w.u. - „pojęcia szkody powstałej wskutek winy umyślnej osób, które działają na zlecenie ubezpieczającego”;

- art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. art. 384 k.c. w zw. z art. 355 § 2 k.c. w zw. z art. 827 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 827 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 799 k.c. przez ich niezastosowanie, co skutkowało błędną wykładnią § 6 ust. 1 pkt 1 o.w.u. i przyjęcie, że postępowanie pracowników powódki należy zakwalifikować jako rażące niedbalstwo;
- art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. polegającego na sporządzeniu przez Sąd drugiej instancji uzasadnienia orzeczenia z pominięciem omówienia zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także nieprzytoczeniu przepisów prawa, na podstawie których wydano zaskarżony wyrok;
- art. 382 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 k.p.c., polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów.

Powołując się na tak ujęte podstawy kasacyjne, strona powodowa wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, ewentualnie uchylenie tego wyroku w całości i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy uwzględniającego powództwo.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Naruszenie prawa procesowego, zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., stanowi uzasadnioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy zarzucone w niej uchybienia mają wpływ na wynik sprawy. Wymóg ten nakłada na skarżącego obowiązek wykazania, że skutki uchybień, ich rodzaj i skala były tego rodzaju, że kształtowały lub współkształtowały treść zaskarżonego orzeczenia, zaś brak takich zależności wyklucza wystąpienie uzasadnionej podstawy kasacyjnej (zob. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, niepubl.; z dnia 21 stycznia 2010 r., I CSK 209/01, niepubl. oraz postanowienie z dnia 25 marca 2010 r., I CSK 252/09, niepubl., z dnia 13 czerwca 2012 r., II CSK 614/11). Obraza art. 328 § 2

k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej wyjątkowo wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie ma wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera istotne braki, uniemożliwiające kontrolę kasacyjną. Za taką wadliwość uznać należy całkowite zaniechanie ustosunkowania się do poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych i przeprowadzonego postępowania dowodowego, co stanowi obowiązek każdego sądu merytorycznie rozpoznającego sprawę. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku wymaga nie tylko wskazania przepisów prawa, ale także przedstawienia ich interpretacji oraz podania, w jaki sposób wpływają na treść wyroku. Odpowiednie stosowanie art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.) oznacza, że oddalając apelację sąd drugiej instancji może poprzestać na powołaniu się na przytoczone ustalenia sądu pierwszej instancji i uznać je za własne. Przy zmianie ustaleń, konieczne jest przedstawienie w uzasadnieniu wyводу zawierającego ocenę dowodów oraz wskazującego odmienną podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Brak takiego wyводу albo jego niezupełność, uzasadnia zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. W przypadku zmiany ustaleń w niewielkim zakresie, za wystarczające można uznać, wskazanie których ustaleń sąd apelacyjny nie akceptuje, z jakich przyczyn oraz przytoczenie ustaleń, w jego ocenie właściwych, a także odniesienie się do oceny dowodów, która za taką zmianą przemawia.

W sprawie niniejszej Sąd Apelacyjny przytoczył ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jednakże wyprowadził z nich odmienne wnioski. W szczególności stwierdził, że materiał dowodowy daje podstawę do przyjęcia, iż doszło do przywłaszczenia przesyłki przez przewoźnika, tj. osobę, której powód zlecił wykonanie przewozu, a zatem szkoda została wyrządzona umyślnie przez osobę działającą na zlecenie powoda. Zmiana orzeczenia była więc następstwem wykładni oświadczeń woli wyrażonych w § 6 ust. 1 ppkt 1 o.w.u. Wykładnia oświadczeń woli, dokonywana na podstawie art. 65 k.c., podlega kontroli kasacyjnej w ramach podstawy naruszenia prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.). Do sfery faktów należy jedynie ustalenie treści oświadczeń woli, co nie było przedmiotem rozbieżności między Sądami obu instancji. Zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. okazał się więc bezzasadny. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku

zawiera wszystkie przewidziane w tym przepisie niezbędne elementy konstrukcyjne, a przedstawione argumenty i wnioski pozwalają prześledzić oraz ocenić stanowisko Sądu Apelacyjnego, prowadzące do zmiany wyroku i oddalenia powództwa.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku istotnie nie przytoczono przepisów prawa stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny ograniczył się do analizy i interpretacji postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia, odnoszących się do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Należy jednak zauważyć, że w tym zakresie postanowienia umowne nawiązują do unormowań zawartych w art. 827 § 1 k.c. i operują pojęciami „winy umyślnej” i „rażącego niedbalstwa”, zawartymi w tym przepisie. Niepowołanie więc odpowiednich przepisów kodeksu cywilnego regulujących umowę ubezpieczenia nie miało wpływu na rozstrzygnięcie, którego podstawą była wykładnia postanowień ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej operatora transportowego.

Zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. może być usprawiedliwiony wtedy, gdy sąd drugiej instancji pominie całość lub istotną część zebranego materiału dowodowego, a skarżący zdoła wykazać, że mogło to mieć wpływ na wynik sprawy. Żadna z tych przesłanek nie została przez skarżącą wykazana. W istocie zarzut naruszenia art. 382 k.p.c. skierowany został przeciwko odmiennej ocenie prawnej ustalonego stanu faktycznego, w szczególności dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni postanowień § 6 ust. 1 ppkt 1 o.w.u. Jak już wskazano kontrola kasacyjna prawidłowości wykładni dokonanej w oparciu o kryteria wskazane w art. 65 k.c. odbywa się w ramach pierwszej podstawy kasacyjnej.

Za usprawiedliwiona natomiast należy uznać podstawę kasacyjną naruszenia prawa materialnego. Oba podniesione w ramach tej podstawy zarzuty zmierzały do poważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd Apelacyjny wykładni oświadczeń woli zawartych w § 6 ust. 1 ppkt 1 o.w.u.

Podstawą oceny Sądu Apelacyjnego, że spełnione zostały przesłanki wyłączające odpowiedzialność ubezpieczyciela, było uznanie, że przesyłka została przywłaszczona przez osobę, której powódka zleciła wykonanie przewozu; w konsekwencji – ocenie tego Sadu - szkoda została wyrządzona z winy umyślnej osoby działającej na zlecenie powódki. Sąd Apelacyjny doszedł do takiego wniosku

na podstawie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy, który jednoznacznie stwierdził, że przewozu przesyłki miała dokonać istniejąca włoska spółka T. S.r.l., świadcząca usługi przewozowe, zaś załadunku towaru w dniu 28 czerwca 2010 r. w miejscowości T. dokonał „oszust podszywający się pod firmę przewoźnika”. Analiza przesłanki „winy umyślnej” jako podstawy wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela wymagała w pierwszej kolejności oceny, czy przestępca podający się za przedstawiciela firmy przewoźnika jest „osobą, która działa na zlecenie, w imieniu lub na rzecz ubezpieczającego.” Sąd Apelacyjny, nie dostrzegł konieczności takiego rozróżnienia. Odnosząc się do tej kwestii, należy uznać, że oszust podający się za przewoźnika nie jest osobą działającą na zlecenie ubezpieczającego.

Obowiązkiem spedytora jest dochowanie należytej staranności przy wyborze przewoźnika, gdyż zgodnie z art. 799 k.c. spedytor jest odpowiedzialny za przewoźników i dalszych spedytorów, którymi posługuje się przy wykonaniu zlecenia, chyba że nie ponosi winy w wyborze. Akceptacja wykładni § 6 ust. 1 pkt 1 o.w.u. zaprezentowanej przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prowadziłyby do wniosku, że w każdym przypadku, gdy spedytor padnie ofiarą oszustwa osoby podszywającej się pod przewoźnika, ubezpieczyciel będzie zwolniony od odpowiedzialności za powstałą szkodę w postaci utraty przesyłki. Przyjęcie poglądu, że przestępca wprowadzający w błąd spedytora jest osobą działającą na jego zlecenie w każdym przypadku (bez względu na winę w wyborze przewoźnika), prowadziłyby do wyłączenia, w oparciu o postanowienia § 6 ust. 1 o.w.u., odpowiedzialności ubezpieczyciela za szkodę wyrządzoną z winy umyślnej przewoźnika, powstałą wskutek przestępstwa umyślnego popełnionego na szkodę spedytora. Taka wykładnia jest sprzeczna z istotą umowy ubezpieczenia oraz wskazanymi w art. 799 k.c. zasadami odpowiedzialności spedytora za osoby, którymi się posługuje przy wykonaniu zlecenia. Prawidłowa wykładnia analizowanych postanowień ogólnych warunków umowy powinna prowadzić do wniosku, że przesłanką wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, w sytuacji, gdy spedytor powierzy przesyłkę przestępcy podającemu się za przewoźnika, jest rażące niedbalstwo spedytora, jego pracowników lub innych osób działających na jego zlecenie. Wina umyślna byłaby natomiast podstawą

wyłączenia tej odpowiedzialności, gdyby wykazane zostało, że spedytor (ubezpieczający) lub osoby działające na jego zlecenie współdziałały z przestępcą w wyrządzeniu szkody. Takie okoliczności w niniejszej sprawie nie zostały ustalone.

Zaprezentowaną wykładnię potwierdza orzecznictwo Sądu Najwyższego, akcentujące szczególny charakter odpowiedzialności ubezpieczającego za działania innych osób, przewidzianej w art. 827 § 1 k.c., w stosunku do pozostałych kodeksowych podstaw odpowiedzialności za cudze czyny i wskazujące, że odmienność ta wynika z cech umowy ubezpieczenia, polegających na przyjęciu przez zakład ubezpieczeń obowiązku świadczenia o charakterze gwarancyjno – repartycyjnym, nie przystającym do reguł rządzących odszkodowawczą odpowiedzialnością kontraktową ani deliktową. Istotą tego stosunku prawnego jest uprawnienie do otrzymania odszkodowania ubezpieczeniowego w razie zajścia określonego w umowie wypadku, obowiązkiem zaś ubezpieczającego jest (poza zapłatą składki) takie postępowanie, aby ani on, ani inne osoby nie spowodowały celowo zajścia takiego wypadku. Wpływ ubezpieczającego na działania takich osób, aby mógł być zakwalifikowany jako możliwa do realizacji powinność, musi być rzeczywisty, co ogranicza krąg tych osób, do takich, których postępowanie pozostaje pod jego nadzorem. (zob. wyrok z dnia 14 października 2009 r., V CSK 149/09, niepubl.). Pogląd ten znalazł również odzwierciedlenie w wyroku z dnia 22 kwietnia 2004 r., II CK 144/03 (OSP 2004, z. 12, poz. 159), w którym przyjęto, że osobą, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność w rozumieniu 827 § 1 k.c., w obowiązującym wówczas brzmieniu, to taka, której wina umyślna w wyrządzeniu szkody w mieniu ubezpieczającego może być traktowana jako własna wina kwalifikowana samego ubezpieczającego, za którego osoba ta działała, nawet w następstwie faktycznego delegowania na nią obowiązków ubezpieczającego wynikających z umowy ubezpieczenia. Przedmiotem oceny była w tym wypadku szkoda w mieniu ubezpieczającego spowodowana umyślnie przez jego pracownika, który w momencie jej wyrządzenia był na urlopie.

Również w wyroku z dnia 13 października 2005 r., IV CK 181/05 (niepubl.), Sąd Najwyższy podkreślił, że art. 827 § 1 k.c. jest przepisem wprowadzającym wyjątek od zasady odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń za szkodę wyrządzoną

w ubezpieczonym mieniu i jako taki nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Dlatego krąg osób, za które w myśl art. 827 § 1 k.c. ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, powinien być określany wąsko i obejmować tylko te osoby, których winę można zrównać z winą własną ubezpieczonego; dotyczy to więc tych osób, na które ubezpieczony delegował w taki sposób swoje obowiązki wynikające z umowy ubezpieczenia, że można przyjąć, iż w ramach umowy ubezpieczenia działały one za niego. Wprawdzie reguły powyższe zostały wypracowane w odniesieniu do umów ubezpieczenia mienia, lecz odnieść je można także do umów ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Tego rodzaju ubezpieczenie ma co prawda inny przedmiot ochrony, bowiem z założenia wiąże się z wyrządzeniem szkody, za którą ubezpieczający ponosi odpowiedzialność, jednak nie ma uzasadnionych powodów, by w tym wypadku stosować inne, bardziej niekorzystne dla ubezpieczającego kryteria oceny, kogo uznać można za osobę, za którą ponosi on odpowiedzialność. Taką wykładnię art. 827 § 1 k.c. Sąd Najwyższy przyjął w odniesieniu do ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w wyroku z 22 listopada 2006 r., V CSK 303/06 (niepubl.).

W związku z tym słuszny okazał się zarzut naruszenia przepisu art. 65 k.c. przy dokonywaniu wykładni pierwszej przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela przewidzianej w § 6 ust. 1 o.w.u.

Sąd Apelacyjny dokonał również, na wypadek niepodzielenia argumentacji przytoczonej na pierwszym miejscu, oceny drugiej przesłanki wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela, przewidzianej w § 6 ust. 1 ppkt 1 o.w.u. i uznał, że ograniczenie się pracownic powoda do kilku rozmów telefonicznych z osobą podającą się za przedstawiciela przewoźnika i odebrania przefaksowanych dokumentów sporządzonych w języku, którym nie władały, a także sposób w jaki dokumenty te zostały przetłumaczone, powinno być uznane za działanie rażąco niestaranne. Podniósł przy tym, że pracownice powoda mogły podjąć próbę zweryfikowania umowy ubezpieczenia przewoźnika u jego ubezpieczyciela, jak również wyszukać w wyszukiwarce Google nazwy i adresu przewoźnika oraz dokonać ich porównania. Jednocześnie jednak nie wskazał, jakie błędy w tłumaczeniu dokumentów uniemożliwiłyby należyłą weryfikację osoby podającej się za przewoźnika, a przede wszystkim, czy wykonanie tych czynności



zapobiegłoby powstaniu szkody. Nie można kategorycznie stwierdzić, że wskazane wyżej działania pozwoliłaby stronie powodowej przejrzeć przestępcze zamiary osoby podającej się za przewoźnika. W okolicznościach sprawy brak jest bowiem ustaleń co do wiarygodności i autentyczności dokumentów przesłanych stronie powodowej przez osobę podającą się za przewoźnika, w tym jego polisy ubezpieczeniowej.

Sąd Apelacyjny w istocie nie dokonywał wykładni pojęcia „rażące niedbalstwo”, lecz uznał, że ustalenia stanu faktycznego sprawy dają podstawę do zastosowania postanowienia § 6 ust. 1 pkt 1 o.w.u. Ocena, czy zachodzi wypadek rażącego niedbalstwa w rozumieniu art. 827 § 1 k.c. oraz postanowień o.w.u., wiążących strony stosunku ubezpieczenia, wymaga uwzględnienia obiektywnego stanu zagrożenia oraz kwalifikowanej postaci braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków, a więc uwzględnienia staranności wymaganej od działającej osoby, przedmiotu, którego działanie dotyczy oraz okoliczności, w których doszło do zaniechania pożądaných zachowań z jej strony (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 150/00 OSNC 2001, nr 10, poz. 153; z dnia 25 września 2002 r., I CKN 969/00, niepubl.; z dnia 10 marca 2004 r., V CK 151/03, niepubl.). Rażące niedbalstwo, o którym mowa w art. 827 § 1 k.c., można więc przypisać w wypadku nieprzewidywania szkody jako skutku m.in. zaniechania ubezpieczającego, o ile doszło do przekroczenia elementarnych zasad staranności (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2005 r., III CK 522/04, niepubl.). Rażące niedbalstwo jest kwalifikowaną postacią braku staranności w przewidywaniu skutków działania i jest to takie zachowanie, które wręcz graniczy z umyślnością (zob. wyrok SN z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 1680/00, niepubl.) i nie może być traktowane za równoznaczne z pojęciem "należytej staranności", o którym mowa w art. 355 k.c. Gdyby pojęcia te były znaczeniowo tożsame, 827 § 1 k.c. wyłączałby odpowiedzialność ubezpieczyciela nie w przypadku rażącego niedbalstwa, ale w przypadku działania poszkodowanego bez zachowania należytej staranności (zob. wyrok Sądu najwyższego z dnia 29 stycznia 2009 r., V CSK 291/08, niepubl.).

Sąd Apelacyjny błędnie zatem uznał, że w konkretnym stanie faktycznym postępowanie pracowników powoda należało zakwalifikować jako rażące

niedbalstwo. Pracownicy strony powodowej przy weryfikacji nowego przewoźnika postępowali zgodnie z obowiązującymi ich procedurami (ISO) i mieli podstawy do uznania, że można mu zlecić przewóz. Z uwagi na krótki okres realizacji zamówienia nie mieli możliwości dokonywać drobiazgowych czynności sprawdzających. Stosowane przez stronę powodową dotychczas procedury były wystarczające i gwarantowały należyte wykonywanie zleceń przez przewoźników. Jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny, osoba, która podaje się za przewoźnika, aby zagarnąć ładunek, musi być odpowiednio przygotowana do popełnienia tego rodzaju przestępstwa; w tym dysponować wiedza w zakresie obrotu spedycyjnego i transportowego oraz treści niezbędnych dokumentów. Nie można czynić zarzutu pracownikom powoda, że postępując zgodnie z dotychczas obowiązującymi w przedsiębiorstwie procedurami, nie zdemaskowały przestępcy. Rozważanie ex post, co można było uczynić, żeby zapobiec utracie przesyłki, przy braku jednoznacznie rażących uchybień pracowników powoda, nie może prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Sąd Apelacyjny nie wskazał zresztą jednoznacznie, jaka czynność podjęta w celu weryfikacji przewoźnika gwarantowała zdemaskowanie przestępcy. Niewątpliwie pracownicy strony powodowej powinny zażądać pełnomocnictwa udzielonego rzekomemu przedstawicielowi przewoźnika; mogły też sprawdzić polisę ubezpieczeniową. Brak jest jednak dostatecznych podstaw do przyjęcia, że dopełnienie tych czynności gwarantowało zapobieżenie szkodzie. Nie sposób zatem przyjąć, że zachowanie pracownic powoda nosiło cechy rażącego niedbalstwa.

Nietrafnie Sąd Apelacyjny, oceniając zachowanie strony pozwanej, powołał się na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 7 marca 2008 r., III CSK 270/07 (niepubl.), gdyż w tamtej sprawie ubezpieczający uprzednio trzykrotnie utracił przesyłki, wydając je oszustom podszywającym się za przewoźnika, co rzeczywiście nakładało na niego obowiązek uruchomienia wyższych aktów staranności, mieszczących się w regułach przewidywalności. W stanie faktycznym sprawy niniejszej nie było podstaw do zastosowania tak rygorystycznej oceny.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji (art. 398<sup>16</sup> k.p.c.).